



URSZULA ROGÓLSKA

redaktor wydania

W listopadowym czasie szczególnej pamięci o tych, którzy odeszli, którzy oddali życie za Ojczyznę, zapewne wielu z nas uczestniczyło w modlitwie i wydarzeniach upamiętniających naszych bliskich i bohaterów Ojczyzny. A już za tydzień pierwsza niedziela Adwentu, czasu radosnego oczekiwania na przyjsie Pana i jak najlepszego przygotowania do tej chwili. Na pewno warto się zatrzymać w codziennej gonitwie, albo lepiej – wyruszyć na wyprawę w głąb własnej duszy. Stąd nasze zaproszenie na rekolekcje do korbiewskiego domu rekolekcyjnego dominikanów (str. IV-V).

ZA TYDZIEŃ

- WE WSPÓLNOŚCIE ŚW. STANISŁAWA BM w Osieku Górnym
- O ZADUSZKACH NARODOWYCH NA MATYSCE

W przeddzień Święta Niepodległości w ustróńskim kościele pw. św. Klemensa biskup Tadeusz Rakoczy przewodniczył dziękczynnej Eucharystii, koncelebrowanej przez kapłanów dekanatu wiślańskiego. Okazją był jubileusz 700-lecia Ustronia i 220. rocznica reerygowania parafii św. Klemensa.

Modlitwę poprzedziła uroczystość poświęcenia reaktywowanej parafialnej Czytelni Katolickiej, wraz z odnowioną zabytkową kurtyną – dziełem malarza Ludwika Konarzewskiego, seniora. Podczas okolicznościowej sesji naukowej ks. kan. Antoni Sapota przypomniał okoliczności powstania założonej w 1888 r. Czytelni Katolickiej oraz wymowę szczególnego daru, jakim dla tej placówki stał się okazały obraz Konarzewskiego



URSZULA ROGÓLSKA

(3,7 × 4,5 m), z alegorycznym przedstawieniem podziału Śląska Cieszyńskiego w lipcu 1920 r. Łukasz Konarzewski, wnuk twórcy obrazu, przywołał postać malarza, który swe życie postanowił związać z Istebną i śląskimi góralami. O miłości miesz-

Ks. kan. Sapota na tle symbolicznego obrazu

kańców tej ziemi do Boga i Ojczyzny mówili i śpiewali goście tego wieczoru: członkowie zespołu „Gorol” z Jabłonkowa.

O ustróńskiej Czytelni, Konarzewskim i kochających Polskę góralach – szerzej za tydzień.

M.B.

PIERWSZE ZADUSZKI NARODOWE NA MATYSCE



URSZULA ROGÓLSKA

W intencji bohaterów narodowych, walczących w ciągu całych dziejów Polski w obronie Boga, Ojczyzny i honoru, modlili się uczestnicy Zaduszek Narodowych, które 12 listopada br. po raz pierwszy zorganizowano pod krzyżem jubileuszowym na Matysce w Radziechowach. Procesja uczestników, odmawiających wspólnie Różaniec, wyruszyła z ronda w Radziechowach. Szli mieszkańcy Radziechów i okolic, liczna grupa

Uczestnicy Zaduszek Narodowych rozpoczęli usypywanie kurhanu upamiętniającego narodowych bohaterów

młodzieży, przedstawiciele władz i księży – a wśród nich 88-letni ks. prałat Józef Sanak, świadek i uczestnik walk o wolną Polskę. W kaplicy pod krzyżem młodzież złożyła urny z ziemią z grobów: ks. Jerzego Popiełuszki, Stanisława Pyjasa i Stanisława Pietraszki, zamordowanych w czasach PRL-u.

Szlakiem Marszu Śmierci



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

BESTWINA. W czytelni gminnej biblioteki 27 października odbyła się sesja naukowa poświęcona 60. rocznicy zakończenia II wojny światowej i Marszu Śmierci, ostatniej gehenny więźniów KL Auschwitz. O tragicznej przeszłości mówili historycy: dr Paweł Szymkowicz, Jan Delowicz oraz przedstawiciele muzeum w Oświęcimiu, a także jeden z nie-

licznych ocalałych uczestników Marszu – Leon Foksiński (na zdjęciu). Wypowiedziom gości towarzyszyła projekcja historycznych materiałów filmowych sprzed 60 lat, jak również dokumentu z jubileuszowych obchodów zorganizowanych w Głucholazach, w pobliżu których biegła trasa Marszu Śmierci. Tam również Leon Foksiński podjął udaną próbę ucieczki. Jego opowieści o dramatycznych przeżyciach słuchano ze wzruszeniem, a później długo trwała dyskusja. „Warto przybliżyć nawet tę na pozór dobrze znaną historię właśnie poprzez wypowiedzi świadków” – przyznawali uczestnicy sesji, dziękując dyrektor Teresie Lewczak za inicjatywę tego spotkania.

Dzień skupienia ADŚ

PIERŚCIEC. W sobotę 26 listopada br. w sanktuarium św. Mikołaja w Pierścuku koło Skoczowa odbędzie się regionalny dzień skupienia dla wszystkich członków i sympatyków Stowarzyszenia Matki Bożej Patronki Dobrej Śmierci. Początek o godz. 10.00, o godz. 11.15

– Eucharystia, następnie adoracja Najświętszego Sakramentu, czas na indywidualne rozmowy i o godz. 14.20 konferencja dyrektora krajowego Apostolstwa Dobrej Śmierci ks. Antoniego Żebrowskiego MSF. Dzień skupienia zakończy Koronka do Bożego Miłosierdzia.

Sprostowanie

Organizatorem wyjazdu dzieci pierwszokomunijnych z naszej diecezji na spotkanie z papieżem Benedyktem XVI w Rzymie –

informację na ten temat zamieściliśmy w 45. numerze GN – było Stowarzyszenie Obywatelskie z Jaworza.

Niepodległość darem i zadaniem

BIELSKO-BIAŁA. „Za niepodległość Ojczyzny, która została okupiona cierpieniem i krwią, a dla nas jest darem od Boga i zadaniem” – powiedział Bogu biskup Tadeusz Rakoczy 11 listopada, podczas Mszy św. w kościele pw. św. Maksymiliana Kolbego. W modlitwie za Ojczyznę uczestniczył też przedstawiciel Kościoła ewangelicko-augsburskiego ks. Tadeusz Konik, reprezentujący biskupa Pawła Anweiler, zwierzchnika diecezji cieszyńskiej tego

Kościoła. Po zakończeniu Mszy świętej uczestnicy uroczystości przeszli na pobliski cmentarz wojskowy. Po modlitwie za spoczywających tam żołnierzy, poległych w I i II wojnie światowej, odbył się Apel Poległych, zwieńczony salwą honorową.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Niepodległościowe uroczystości zakończyły się na cmentarzu Wojska Polskiego.

Odbudowany pomnik Grunwaldzki

ŻYWIEC. Pomnik Grunwaldzki, wzniesiony staraniem mieszkańców Żywca w 1910 roku, dla uczczenia 600. rocznicy bitwy pod Grunwaldem, został zburzony przez Niemców w 1939 r. Teraz ponownie stanął w centrum miasta, na placu pomiędzy ulicami Kościuszki, Podwałe i Węglowej, odbudowany według planów z 1910 r. Jego uroczyste odsłonięcie i poświęcenie odbyło się 11 listopada br., w trakcie obchodów Święta Niepodległości po uroczystej Mszy św., odprawionej w intencji Ojczyzny w żywieckiej konkatedrze.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Pomnik Grunwaldzki w Żywcu

Solidarnościowa wystawa



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Podczas otwarcia koziańskiej wystawy o początkach „Solidarności” opowiadał jej działacz, Ignacy Achinger z Kęt

KOZY. Z inicjatywy Szkoły Podstawowej nr 2 w koziańskim Domu Kultury zorganizowana została wystawa, poświęcona „Solidarności”. Zgromadzono na niej liczne zdjęcia, pamiątki, dokumenty i wydawnictwa, dokumentujące 25-letnią historię tego związku zawodowego i ruchu społecznego. Otwarcie wystawy odbyło się 11 listopada br. po Mszy św. w miejscowym kościele parafialnym, której przewodniczył proboszcz ks. prałat Emil Dyrda.

Dzieci u Matki Słowa Bożego

USTROŃ HERMANICE. Jak poinformował nas dominikania o. Paweł Biszewski z parafii NMP Królowej Polski w Ustroniu Hermanicach, 170 dzieci z trzech ustrońskich parafii: św. Klemensa, Dobrego Pasterza i właśnie NMP Królowej Polski spotkało się 5 listopada br. w Hermanicach na Dziecięcym Dniu Różańcowym, podczas którego dziękowały za miesiąc modlitwy różańcowej. Spotkanie rozpoczął Różaniec w kaplicy Matki Słowa Bożego – kolejne tajemnice dzieci przedstawiły w krótkich inscenizacjach. Modliły się o rychłą beatyfikację

papieża Jana Pawła II oraz za zmarłych. Dzieci, które były na wszystkich nabożeństwach, w nagrodę odebrały różańce z Rzymu. Po Różańcu wszyscy uczestnicy wzięli udział w konkursie biblijnym, w którym rywalizowały ze sobą trzy drużyny. Spotkanie zakończyło się Mszą św. przygotowaną przez dzieci.



O. KRZYSZTOF KUPCZAKIEWICZ OP

Dzieci, które przez cały miesiąc przychodziły na nabożeństwa różańcowe, w nagrodę otrzymały różańce z Rzymu

Zaproszenie

Oazowe rocznice w Cieszynie

Przed 25 laty w parafii św. Marii Magdaleny w Cieszynie powstała wspólnota Ruchu Światło-Życie. 50 lat temu był tu wikariuszem sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki – założyciel oazy...

Rocznice te stały się okazją do przygotowania uroczystości, na które w imieniu cieszyńskiej wspólnoty oazowej zaprasza ks. Grzegorz Strządała – moderator rejonowy Ruchu. Odbędą się one w niedzielę 4 grudnia br. w kościele pw. św. Marii Magdaleny. O godzinie 14.45 Eucharystii będzie przewodniczył ks. Roman Litwińczuk, moderator generalny Ruchu Światło-Życie w Polsce.

Jak informują organizatorzy: „Można przyjść wcześniej. O godzinie 14.00 zgromadzą się oazowicze z Cieszyna i okolic z okazji rejonowego dnia wspólnoty, by przez modlitwę przygotować się do spotkania z Jezusem”.

Do udziału w spotkaniu są zaproszeni wszyscy, którzy w ciągu minionych 25 lat byli członkami Ruchu bądź czują się z nim związani.

W imieniu cieszyńskich oazowiczów – serdecznie zapraszamy! **UR**

Święto Akcji Katolickiej

Z Chrystusem Królem

Uroczystość Chrystusa Króla, przypadająca w niedzielę 20 listopada, jest także świętem Akcji Katolickiej. Uroczystości diecezjalne rozpoczną się w bielskim kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa.

Spotkanie członków bielsko-żywieckiej Akcji Katolickiej rozpocznie się o godz. 16.30 adoracją Najświętszego Sakramentu. Następnie o 17.00 zostanie odprawiona Msza święta, której przewodniczyć będzie biskup Tadeusz Rakoczy.

Po Eucharystii w Instytucie Teologicznym imienia świętego Jana Kantego odbędzie się spotkanie, podczas którego zostaną wręczone biskupie dekrety, powołujące parafialne oddziały Akcji oraz mianujące ich księży asystentów i prezesów. **IM**

Jasienicka lekcja historii

Nad tajemnicą Chrystusa



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

„Tak chcemy przeżywać ten rok: raczej bez wielkich festynów, ale w skupieniu i zadumie nad tajemnicą Jego siedemsetletniej obecności wśród nas” – podkreśla ks. kan. Alojzy Oleksik, proboszcz parafii św. Jerzego w Jasienicy.

27 października, podczas Eucharystii, koncelebrowanej w kościele parafialnym pod przewodnictwem biskupa Janusza Zimniaka, jasieniczanie dziękowali Bogu za całe dzieje swej wspólnoty, przypuszczalnie sięgające znacznie dalej w przeszłość, niż wskazywałby na to dokonany w 1305 r. zapis w księdze świętopietrza.

„Dziękujemy Bogu za to, co już jest wielką łaską – za 700-letnią obecność w tutejszym kościele parafialnym” – mówił Ksiądz Biskup, a dołączający do dziękczynienia w imieniu parafii ewangelickiej księża Władysław Wantulok i Andrzej Krzykowski z Jaworza dodawali: „Wiele się zmieniło w ciągu tych wieków, ale Jezus Chrystus się nie zmienia, ten sam na wieki...”.

„Nie o wieki tu chodzi, ale bardziej o to, by w tej bogatej i niezwykłej historii umieć odczytać znaki czasu, by zauważyć na przykład, że są nimi święte zabytkowego tryptyku: Małgorzata, Dorota, Katarzyna, Barbara i patron kościoła św. Jerzy – świadczy Jezusa, którzy trafili do Jasienicy za sprawą udziału w wyprawie krzyżowej rycerza, dzięki któremu stanął tu kościół” – tłumaczy ks. kan. Oleksik, pokazując, jak w dziejach parafii odbijały się zjawiska ważne dla całego Kościoła, Europy i Śląska Cieszyńskiego.

Przypominając, że przed 700 laty na jasienickiej ziemi zaczął panować Chrystus, zachęca też, by przyjrzeć się, jak Boża obec-

ność formowała ludzi, a przez ich zaangażowanie kształtowała losy wspólnoty. „Wiele jest takich postaci, które zasługują na uwagę, od dawnych właścicieli tych ziem, przez niezwykle ciekawą postać proboszcza ks. Emiliana Schindlera, po współczesnych parafian, takich jak Antoni Moskała, długoletni kościelny, czy też organista Rudolf Karetka” – dodaje ks. kan. Oleksik.

**Modlitwa
dziękczynna
w jasienickiej
świątyni**

Ocalić od zapomnienia

To od dawna pasja jasienickiego proboszcza, który już kilka lat temu sam podjął się opisanie najważniejszych wydarzeń z dziejów parafii. Obszernym uzupełnieniem wiedzy o przeszłości jest wydana w tym roku książka Joanny Kubaczki „700 lat Jasienicy” – zamierzona jako kronika dziejów Kościoła katolickiego w Jasienicy, przedstawione na tle historii miejscowości. Wprawdzie autorka skromnie zauważa we wstępie, że książka nie jest pracą naukową, jednak bez wątpienia publikacja jest cennym źródłem rzetelnej wiedzy o parafii.

A szczególnym przewodnikiem po jej dziejach stała się kolejna publikacja ks. kan. Oleksika „Reflektorem przez...”. Dedykowana „parafianom wszystkim gorąco przywiązanym do Kościoła”, jest zapisem przeżyć, najważniejszych spotkań z ludźmi, którzy zostawili swój ślad w sercach jasieniczian.

Obie książki (do nabycia w kancelarii parafialnej w Jasienicy) pozwalają dostrzec to, co w upływie wieków ukazało się tak wyraźnie: wymiar powszechności Kościoła i rolę, jaką Bóg obecny w tym Kościele powierza ludziom. Warto spojrzeć na dzieje z tej perspektywy... **ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ**

Przyjeżdżają, by wrócić do źródeł i poznać tych, dla których były one najlepszym umocnieniem...
Od kwietnia tego roku weekendowe rekolekcje przyciągają do Korbielowa uczestników z całego kraju.

tekst
URSZULA ROGÓLSKA

W jeden z wrześniowych tygodni dom rekolekcyjny w Korbielowie przeżywał prawdziwe obłędzenie. Ledwo mieścił tych, którzy chcieli zastanowić się, po co tak naprawdę Pan Bóg stworzył mężczyznę i kobietę, i poznać „Drogę Adama i Ewy”. Taki tytuł nosiło bowiem jedno ze spotkań w ramach rekolekcji poświęconych sakramentowi małżeństwa, które prowadzili: siostry ze szczecińskiej Wspólnoty Uczennic Krzyża i o. Jakub Gonciarz z Korbielowa.

Kolejne „obłędzenie” czekało dom od 11 do 13 listopada, kiedy to Beata Dec ze Wspólnoty Miłości Ukrzyżowanej ze Szczecina zabrała kilkadziesiąt osób na duchową wyprawę poszukiwawczą... Uczestniczyły w niej osoby żyjące samotnie oraz chcące odkryć i przyjąć swoje powołanie.

Ale nie zawsze frekwencja tak dopisuje – na rekolekcje o sakramencie namaszczenia chorych przyjechało zaledwie kilka osób. Dyrektor domu o. Jakub Gonciarz nawet się zastanawiał, czy nie odwołać spotkania. Nie odwołał. Okazało się potem, że u jednej z chętnych do udziału w rekolekcjach właśnie zdiagnozowano chorobę nowotworową.

– Dla niej jednej warto byłoby rekolekcje przeprowadzić właśnie w tym czasie... – mówi o. Jakub.

Pragnienie o. Jakuba

Dom Rekolekcyjny im. o. Jacka Woronieckiego w Korbielowie rozpoczął swą działalność w 2001 r. Stoi tuż za kościołem parafialnym, przy drodze wiodącej do przejścia granicznego ze Słowacją.

Przez kilka lat miejsce to udostępniano głównie grupom na ich rekolekcje zamknięte. Posługujący tu dominikanie podejmowali próby organizowania rekolekcji tematycznych, ale obowiązki związane z prowadzeniem parafii nie bardzo pozwalały im na zaangażowanie się w takie dzieło.

Z kolei o. Jakubowi już od kilku lat chodził po głowie taki pomysł. Wcześniej w zakonie, w Warszawie i Krakowie, pełnił wiele obowiązków – od ściśle duszpasterskich, parafialnych, poprzez opiekę nad gru-

pami modlitewnymi, po funkcję sekretarza prowincji.

– Podczas rozmów z prowincjałem podzieliłem się pragnieniem zaangażowania się w posługę domu rekolekcyjnego i nieco ponad rok temu zostałem skierowany do Korbielowa – mówi.

Doświadczenie duszpasterskie podpowiadało mu, że jest sens i potrzeba organizowania rekolekcji tematycznych dla świeckich. Tak zrodził się pomysł pierwszej serii rekolekcji weekendowych, które rozpoczęło kwietniowe spotkanie na temat sakramentu pojednania, poprowadzone przez o. Tomasza Kwietnia OP.

Temat nie był przypadkowy. Pierwszy rok korbielowskich rekolekcji obejmuje dwa nurty: „Powrót do źródeł”, poświęcony sakramentom, i drugi – „Tradycja dominikańska” – to spotkania ze świętymi i błogosławionymi przy-

bliżającymi duchowość dominikańską.

– Wydaje się, że wielu katolików przystępując do sakramentów, nie korzysta z mocy w nich zawartej. Nie są świadomi daru, jaki otrzymują lub został im udzielony w dzieciństwie. Stąd pomysł serii sakramentalnej – żeby sobie przypomnieć otrzymane dary i próbować uczyć się żyć zgodnie z sakramentem, który już został dany. A także pomóc w zrozumieniu sakramentów, które przyjmie się w przyszłości – wyjaśnia o. Jakub.

Dostałem więcej

O pomoc w przygotowanie rekolekcji o. Jakub poprosił dominikanów z całej Polski oraz przyjaciół ze Szczecina. Wśród nich są szczecińskie wspólnoty – Miłośći Ukrzyżowanej oraz Sióstr Uczennic Krzyża.

REKOLEKCJE W DOMINIKAŃSKIM DOMU REKOLEKCYJNYM

■ POWRÓT DO ŹRÓDEŁ

25–27 listopada 2005 – Otrzymałście Ducha mocy i miłości – odkrywanie sakramentu bierzmowania. Modlitwa o odnowienie darów Ducha Świętego; prowadzi o. Aleksander Koza OP, Warszawa

9–11 grudnia 2005 – rekolekcje dla małżonków: Jak kochać po ślubie, czyli codzienne życie sakramentem małżeństwa; prowadzi o. Jakub Kruczek OP, Jarosław

6–8 stycznia 2006 – rekolekcje dla osób w związkach niesakramentalnych: Jak odnaleźć swoje miejsce w Kościele? Możliwość skorzystania z porady prawnej; prowadzi o. Tomasz Wytrwał OP, Warszawa

■ TRADYCJA DOMINIKAŃSKA

2–4 grudnia 2005 – rekolekcje z bł. Michałem Czartoryskim. Najmłodszy polski błogosławiony dominikanin – męczennik z okresu II wojny światowej; prowadzi o. Jacek Truszczyński OP, Lublin

16–18 grudnia 2005 – rekolekcje z bł. Henrykiem Suzo. Uczeń Mistrza Eckharta, należący do grona tzw. mistyków nadreńskich; prowadzi o. Jakub Gonciarz OP, Korbielów



Korbielowski dom przyjmuje uczestników rekolekcji

Źródła

Uczestnicy przyjeżdżają z całej Polski. O weekendach dowiadują się z Internetu i z plakatów, które można znaleźć m.in. w dominikańskich placówkach w całej Polsce. O. Jakubowi pomógł je wydać jego brat Marcin i drukarnia z Tomaszowa Mazowieckiego.

Mieszkają w dwu-, trzy- i czteroosobowych pokojach. Dom mieści 60 osób. Spotkania zazwyczaj zaczynają się w piątki o 17.00, a kończą w niedzielę około 14.00. Koszt pobytu to 85 zł.

Zdarza się, że chętni do udziału w rekolekcjach dzwonią do o. Jakuba z pytaniem, gdzie jest ten Korbielów. Kiedy przyjeżdżają, urzeka ich atmosfera miejsca – uroczą okolicą, gościnnością i wyciszenie – mimo położenia obok drogi wiodącej ku granicy.

– Sam fakt wyłączenia się z codziennego zabiegania i wejście w inny rytm dnia sprzyja

zatrzymaniu się na sprawach rzeczywiście ważnych – podkreśla o. Jakub.

W programie rekolekcji są Eucharystia i Liturgia Godzin, a także konferencje, katechezy, spotkania w grupach i czas na modlitwę indywidualną przed Najświętszym Sakramentem.

Większość uczestników po rekolekcjach podsumowuje: dostałem więcej, niż się spodziewałem.

Wielkość darów

Tegoroczny cykl rekolekcji wciąż trwa (w ramce zamieszczonego programu).

Można się jeszcze zgłaszać na rekolekcje poświęcone sakramentowi bierzmowania.

– Zapraszamy na nie wszystkich, którzy chcą odkryć wielkość daru, jaki został nam dany. Dla tych, którzy tego skarbu nie zauważyli, spotkanie będzie formą

przypomnienia o nim. Połączymy je z modlitwą o odnowienie daru Ducha Świętego.

Lista uczestników rekolekcji dla małżonków (weekend w grudniu) jest już pełna, ale została otwarta lista rezerwowa.

Wciąż można zgłaszać się na rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

– Chcemy pomóc osobom, które mają przeszkody, żeby zawrzeć sakrament małżeństwa, a jednak zależy im na tym, by odnaleźć się w Kościele, żyć – na ile to jest możliwe – życiem chrześcijańskim i nauczyć się wychowywać dzieci w tym duchu.

Podczas tych rekolekcji będzie także możliwość skorzystania z pomocy prawnej.

– Wiele trudnych sytuacji w takich związkach jest związanych z tym, że ludzie nie mają kogo zapytać o radę. Chcemy pomóc – podkreśla o. Jakub

Na codzienność i czas prób

W drugim nurcie rekolekcji, poświęconych tradycji dominikańskiej, o. Jakub Gonciarz zaprasza do udziału w rekolekcjach dających możliwość poznania bł.

Michała Czartoryskiego i bł. Henryka Suzo:

– O. Michał to polski dominikanin, który zginął w czasie powstania warszawskiego. Zostawił wiele zapisków dotyczących swojego życia duchowego. Wydaje się, że mogą być one pomocą także dla osób świeckich. Większość naszych dobrych postanowień rozpada się bardzo szybko. Bł. Michał jest świadkiem, że można być wiernym każdego dnia i wytrwale pracować nad sobą.

Druga propozycja – rekolekcje z bł. Henrykiem Suzo – to zupełnie inny okres historii Kościoła – późne średniowiecze. Bł. Henryk jest niesłychanie ciekawą postacią, pomagającą dobrze przeżywać sytuacje trudne, gdy pojawiają się różnego rodzaju niepowodzenia, próby, nieszczęścia.

Serdecznie zapraszam i zachęcam – zwłaszcza osoby świeckie – do zgłaszania swojego udziału – najlepiej telefonicznie lub e-mailem.

Dom Rekolekcyjny im. o. Jacka Woronieckiego, ul. Beskidzka 24, Korbielów, 34-335 Krzyżowa, tel. (033) 863 68 82, 863 60 94, fax (33) 863 60 64; www.korbielow.dominikanie.pl, e-mail: dom.rekolekcyjny@dominikanie.pl

ZACHĘCAM DO UDZIAŁU

Obecny rok to pierwszy rok rekolekcji otwartych, organizowanych w naszym domu.

Widzę, że potrzeby duchowe są wielkie i cieszę się, że mogę tak służyć innym. Powoli krystalizuje się już program rekolekcji na pierwsze półrocze przyszłego roku. Od stycznia do marca w naszym domu będą miały miejsce różnego rodzaju rekolekcje zamknięte, ale najprawdopodobniej już pod koniec marca rozpoczniemy kolejną serię spotkań.

Kilka tematów zapewne się powtórzy – w tym rekolekcje ze św. Katarzyną Sieneńską oraz bł. Jordanem i bł. Dianą. Mam nadzieję, że będziemy także w stanie podjąć się organizowania rekolekcji dla kapłanów i sióstr zakonnych. Widzę ogromną potrzebę kontynuowania rekolekcji poświęconych sakramentom, z których najczęściej korzystamy – Eucharystii i sakramentowi pojednania. Nie zabraknie też rekolekcji dla małżeństw, a także dla osób żyjących samotnie i poszukujących swego miejsca w świecie. Już dziś zachęcam do udziału.

O. JAKUB GONCIARZ OP
dyrektor Dominikańskiego Domu Rekolekcyjnego w Korbielowie

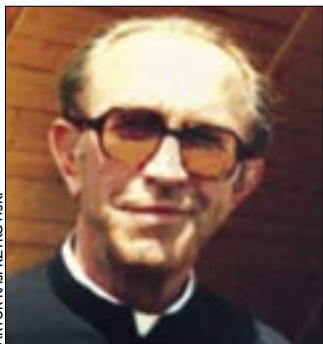


ARCHIWUM DOMU REKOLEKCYJNEGO W KORBIELOWIE

Śp. ks. Franciszek Kania SAC (1931–2005)

Mukuru wrócił do Pana

Był pierwszym proboszczem parafii św. Andrzeja Boboli w Bielsku-Białej. I choć później funkcję tę w bielskiej parafii pallotyńskiej sprawowali inni księża, dla wszystkich współbraci zawsze był mukuru – proboszczem, szefem – jak przez 21 lat jego posługi w Rwandzie. 2 listopada br. ks. Franciszek Kania SAC odszedł do Pana.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Śp. ks. Franciszek Kania SAC

Ks. Franciszek Kania SAC urodził się 28 września 1931 r. w Tokarni. Do Stowarzyszenia Apostolstwa Katolickiego wstąpił 1 września 1952 r. Święcenia kapłańskie przyjął 4 czerwca 1961 r. w Oltarzewie. Posługiwał w parafiach w: Rynie, Sulechowie, Poznaniu, Wałbrzychu.

W 1973 r. na 21 lat wyjechał na misje do Rwandy. W 1994 r. podczas wojny między ludami Tutsi i Hutu został ewakuowa-

ny do Europy. Przyjechał do Bielska-Białej i do 1999 r. pełnił funkcję proboszcza w parafii św. Andrzeja Boboli.

Do końca życia był oddany dziełu misyjnemu Kościoła. W diecezji bielsko-żywieckiej pełnił funkcję kapelana i opiekuna Diecezjalnego Wolontariatu Misyjnego oraz diecezjalnego sekretarza Papieskiej Unii Misyjnej Duchowieństwa.

W 2002 r. napisał książkę „Rwanda wczoraj i dziś”, w któ-

rej zawarł swoje misyjne doświadczenia. Od tego czasu, w każdą niedzielę, jeździł do parafii w całej Polsce, by z jej pomocą opowiadać o misjach.

– W kalendarzu zapisał harmonogram odwiedzin ze swoją książką w poszczególnych parafiach. Aż do marca przyszłego roku miał zajęte wszystkie niedziele – mówi ks. Jan Kwizdiński SAC, obecny proboszcz bielskiej parafii. – Podziwialiśmy tę jego wytrwałość w pokonywaniu wszelakich przeszkód, pracowitość i zaangażowanie w dzieło misyjne.

Świeccy współpracownicy misyjni wspominają jego serdeczność, życzliwość, otwartość i nieschodzący z twarzy uśmiech...

W niedzielę 31 października miał pojechać ze swoją książką do parafii w Rajczy. Nie zdążył... Zasłabł w swoim pokoju, stracił przytomność i został przetransportowany do Szpitala Wojewódzkiego, sąsiadującego z pal-

otyńską świątynią. Zmarł 2 listopada br.

Msza św. pogrzebowa w intencji śp. ks. Franciszka została odprawiona 7 listopada. Spoczął na cmentarzu w Cygańskim Lesie.

Księża pallotyni dziękują wszystkim obecnym podczas ceremonii: „Szczególnie biskupowi Januszowi Zimniakowi za przewodniczenie Eucharystii i modlitwom na cmentarzu. Serdeczne podziękowania za obecność i modlitwę składamy ks. infułatowi Władysławowi Fidelusowi, wszystkim księżom diecezjalnym, zakonnym, osobom konsekrowanym, prezydentowi Bielska-Białej Jackowi Krywultowi oraz przedstawicielom Zjednoczenia Apostolstwa Katolickiego, Wolontariatu Misyjnego, Apostolstwa Dobrej Śmierci, NSZZ »Solidarność« Oświaty i Wychowania, harcerzom z 1 DSH Pofudnie, wszystkim gościom, przyjaciółom i naszym parafianom”.

URSZULA ROGÓLSKA

Śp. ks. kan. Andrzej Czerwiński (1941–2005)

Kapłan z ludu wzięty

5 listopada – w 40. roku kapłaństwa i 64. roku życia – zmarł nagle ks. kan. Andrzej Czerwiński, proboszcz parafii św. Jadwigi Królowej w Przyborowie. Cztery dni później rozpoczęły się tutaj uroczystości pogrzebowe.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Śp. ks. Andrzej Czerwiński

Ks. Andrzej Czerwiński pochodził z Pyszowki, z rodziny liczącej dziesięcioro rodzeństwa. Po ukończeniu liceum w Nowym Targu wstąpił do krakowskiego seminarium duchownego. Święcenia kapłańskie przyjął 4 kwietnia 1966 r. z rąk abp. Karola Wojtyły – jednak nie na Wawelu, ale wraz z trzema innymi kolegami w Makowie Podhalańskim.

– Kapłan z ludu jest wzięty i dla ludu ustanowiony – przypomniał wówczas Metropolita

krakowski, tłumacząc, dlaczego uroczystość święceń odbywa się w jednym z kościołów parafialnych, a nie w katedrze.

Te słowa ks. Andrzej mocno wziął sobie do serca, pracując jako wikariusz w Cięciniu, Mucharzu, Libiążu, Oświęcimiu i w Krzeszowicach. W 1981 r. kard.

Franciszek Macharski, kierujący do Jeleśni, powierzył mu obowiązek tworzenia parafii w Przyborowie. Jeszcze 13 grudnia tego samego roku, w pierwszym dniu stanu wojennego, odprawił pierwszą Mszę przy postawionym naprędce drewnianym baraku. Kolejne lata wypełniły starania najpierw o pozwolenie, a później o budowę kościoła, cmentarza i plebanii. W 1983 r. kard. Macharski erygował nową parafię, w 1991 r. konsekrował służącą jej świątynię.

– Ks. Andrzej Czerwiński był niezwykle życzliwy, gościnnie, przy tym zatroskany o parafię, o dobro ludzi i ich zbawienie – wspomina dziekan jeleśniański ks. kan. Stanisław Ulman z Sopotni Wielkiej. – Najlepszym świadectwem tej troski jest fakt, iż w czasie jego pracy duszpa-

sterskiej z Przyborowa wyszło pięciu kapłanów, jeden kleryk i dwie siostry zakonne.

Przyborowski proboszcz pracował do ostatnich chwil życia. W sobotę 5 listopada odprawił Mszę św., przeprowadził katechezę z młodzieżą ze szkół średnich, zrobił jeszcze obchód gospodarstwa. Śmierć przyszła, kiedy szykował sobie kolację. 9 i 10 listopada odbyły się uroczystości pogrzebowe, którym przewodniczyli księża biskupi. Uczestniczyło w nich blisko stu kapłanów z całej diecezji i niemal wszyscy parafianie. Ciało ks. Andrzeja Czerwińskiego złożono w grobie przygotowanym przy wejściu do kościoła, któremu poświęcił blisko ćwierć wieku swojej pracy i modlitwy.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Debata o „białych plamach” w opiece hospicyjnej

Michalina przełamuje bariery

Sala sesyjna Starostwa Powiatowego w Cieszynie była nieraz świadkiem różnych emocji. Ale takich, jakie okazali tu 27 października br. uczestnicy debaty „Zdążyć z prawdą. Hospicjum to też życie”, prawdopodobnie pierwszy raz...

Michalina Skrzypczak ma 17 lat. Przed rokiem, w ciągu kilku miesięcy nabrała doświadczenia, jakim z reguły dzielą się ludzie żyjący co najmniej pół wieku. Przy łóżku chorej na raka cioci Basi poznała, czym jest prawda o cierpieniu, codzienne towarzyszenie kochanej, ciężko chorej osobie i jej śmierć.

Wtedy w śmierci widziała jedynie obraz ludzkiej męki. Dziś mówienie o tym pozwala jej zrzucić ciężar współcierpienia i wierzyć, że jest ona tylko przejściem do prawdziwego życia.

Świadectwo Michaliny było poruszającym nawet najtwardsze serca podsumowaniem debaty o „białych plamach” w opiece paliatywnej i sztuce przełamywania barier w mówieniu o nieuleczalnych chorobach. Słuchacze nie kryli łez, słuchając, jak przełamuje je nastoletnia dziewczyna...

Debatę przygotowali: cieszyńskie starostwo i wolontariusze Stowarzyszenia Przyjaciół Chorych Hospicjum im. Łukasza Ewangelisty.

Michalina sama podjęła się niemal nieustannej opieki nad swoją ukochaną ciocią. Nie wiedziała, że istnieje hospicjum, że w nim może poprosić o pomoc w opiece...

– To jedna z owych „białych plam” – mówi Dorota Kania, wolontariuszka cieszyńskiego hospicjum, która prowadziła debatę wraz z Barbarą Kłosowską – przedstawicielką starostwa. – Mimo naszych starań,



Michalina, która opowiadała o trzech ostatnich miesiącach życia swojej cioci

nie wszędzie dotarła informacja, że w Cieszynie istnieje hospicjum, które bezpłatnie pomaga w domach osobom ciężko chorym i ich rodzinom.

O „białych plamach” w opiece paliatywnej mówi się w trzech aspektach – geograficznym – myśląc o miejscach, gdzie brakuje hospicjów; komunikacyjnym – o problemie mówienia o nieuleczalnej chorobie oraz społecznym – o tabu, jakim wciąż jest taka choroba i opieka hospicyjna oraz brak umiejętności obcowania z chorymi.

Świadectwo Michaliny poprzedziły wypowiedzi: lek.

med. Anny Byrczek z Bielska-Białej, która omówiła „Najtrudniejsze problemy w relacji lekarz–pacjent hospicjum”, Teresy Trzeciak z hospicjum w Katowicach, która mówiła o tym, kto może, a kto nie powinien zostać wolontariuszem; s. Ewy Cieślak i o. Innocentego Kielbasowicza OFM, którzy podzielili się doświadczeniami na temat „Momentu, który decyduje o przygotowaniu na śmierć chorego i jego rodziny”. Z kolei o tym, jak wolontariusz powinien towarzyszyć choremu, mówiła Halina Sajdok-Żyła, a nauczyciele LO im. M. Kopernika, Romana Szmidt-Król i Włodzimierz Habarta, opowiadali o przygotowywanych przez uczniów koncertach, z których przychody dochód jest przeznaczony na rzecz cieszyńskiego hospicjum.

URSZULA ROGÓLSKA

Urodziny grupy AA „Quo vadis”

Sposób na niedzielne popołudnie

Trzecią rocznicę założenia obchodziła bielska grupa AA „Quo vadis”. W urodzinowym spotkaniu uczestniczyło ponad sto osób.

– „Quo vadis” jest grupą niedzielną – mówi Wojciech, jeden z założycieli grupy, od czterech lat niepijący. – Trzy lata temu nie było w Bielsku-Białej grupy AA, która miałaby swoje spotkania w niedzielę. A niedziela dla ludzi, którzy mają problem z alkoholem bywa najgorsza.

Grupa zawiązała się spontanicznie. Jej członkowie sami obrali sobie nazwę „Quo vadis” – dokąd idziesz. Spotykają się w domu katechetycznym parafii św. Jana Chrzciciela i dzielą się doświadczeniem w walce ze swoją słabością.

– Przeszłam kurację odwykową – wspomina Anna, która

na urodzinowe spotkanie przyjechała z mężem i córką. – Po niej byłam nie do wytrzymania dla bliskich. Córka mówiła mi: mamo, ty już lepiej sobie wypij, przynajmniej się uspokoisz. Dzięki grupie przetrzymałam najtrudniejsze chwile i nie wróciłam do picia, a moim bliskim udało się ze mną wytrzymać.

W spotkaniach uczestniczy około 20 osób. Są alkoholikami i otwarci to przed sobą przynajmniej. Wielu z nich żyje w trzeźwości, niektórzy wciąż borykają się z alkoholem.

– Warunkiem przynależności do naszej grupy nie jest abstinencja – wyjaśnia Wojciech. – Przyjmujemy każdego – a przychodzi tylko ten, kto uświadamia sobie, że alkohol jest jego problemem.

Raz w miesiącu do grupy mogą dołączyć współzależnie-

ni – osoby, których bliscy piją. Jeżeli nawet nie uzyskają bezpośredniego wsparcia ze strony grupy, wyjdą z plikiem adresów poradni i kompetentnych ludzi, służących pomocą medyczną, psychologiczną i prawną we wszystkich sprawach związanych z problemami alkoholizmu.

Trzecie urodziny „Quo vadis” rozpoczęła Msza św. Każde spotkanie rozpoczyna i kończy modlitwa, choć grupa nie jest wspólnotą religijną. Wśród jej członków są katolicy i ewangelicy, a także ludzie poszukujący. Od członków nie oczekuje się jednak żadnych deklaracji. Jedynym wymogiem jest wzajemny szacunek, otwartość i gotowość do niesienia pomocy i wsparcia.

Każdy rozmawia z każdym. Każdy każdego słucha. Pod-

chodzą do siebie spontanicznie, podają rękę na powitanie, od razu mówią sobie po imieniu.

– Życie ci dwudziestu czterech! – mówią do Wojtka, dla którego trzecie urodziny „Quo vadis” stanowią też okazję do obchodów czwartej rocznicy trzeźwości.

– To oznacza życzenie kolejnych 24 godzin bez picia – tłumaczy jubilat. – Trzeźwość nie jest dożywotnią deklaracją, ale wyborem, który muszę podejmować codziennie. Kiedy wstaję, modłę się: Panie Boże, pomóż mi tylko, żebym dziś niczego nie popsuł, a reszta będzie na pewno w porządku.

KS. JACEK M. PĘDZIWIATR

Imiona członków i przyjaciół grupy AA „Quo vadis” zostały zmienione.

PANORAMA PARAFII

Panorama parafii Dobrego Pasterza w Istebnej

Bóg, banderia, brucлик...

Ten szereg słów w Istebnej nie dziwi. Powiązanie tradycji wiary z tradycyjną kulturą góralską dla parafian jest tu oczywiste i naturalne.

W dumnym i godnym podejmowaniu odziedziczonych po przodkach wzorców słusznie upatrują swego największego bogactwa.

I dlatego kilka lat temu, podczas peregrynacji obrazu MB Częstochowskiej, na powitanie Pani Jasnogórskiej w Istebnej wyruszyła banderia – grupa konnych jeźdźców w odświętnych góralskich strojach. Dlatego też do dziś, podczas ważniejszych uroczystości kościelnych, parafialnych procesji Bożego Ciała, Pierwszej Komunii Świętej czy odpustu, zwyczajną rzeczą jest w Istebnej tradycyjne ubranie i młodych, i starszych mężczyzn w bruclicki i nogawice, a kobiet – w kabotki i modrzyńce czy suknie cieszyńskie. Po tym stroju rozpoznawani byli pielgrzymi z Istebnej – w Częstochowie, Kalwarii Zebrzydowskiej czy Piekarach.

Blżej Boga

To pragnienie, którym przez wieki kierowały się pokolenia mieszkańców Istebnej. Zaspokoić go nie było łatwo: Bóg dał beskidzkiej Trójwi piękne, ale i trudne położenie. Około 12 kilometrów trzeba było wędrować z Istebnej do pierwszego kościo-

ła parafialnego w Jabłonkowie.

Trudności jednak nie odstraszały istebniańskich górali. Aby przybliżyć im Boga, zamieszkał wśród nich o. Leopold Tempes, jezuita prowadzący misję na terenie Księstwa Cieszyńskiego, zasłużenie nazywany apostołem beskidzkich górali. Przybył do Istebnej w maju 1716 r., a widząc gorliwość słuchających go pod gołym niebem, w prowizorycznym namiocie, wystarał się o zgodę na budowę kościoła.

Pierwszy drewniany kościółek, pod wezwaniem Dobrego Pasterza, górale wybudowali w Istebnej w 1720 r. w ciągu niespełna trzech miesięcy. – Wspólnymi siłami wzniesli też obok niego 170 lat później obecny kościół murowany, przy którym w 1793 r. erygowano parafię.

Rozbudowany w latach 20. ubiegłego wieku kościół otrzymał niepowtarzalny wystrój wnętrza. Było to dzieło wybitnych artystów z Istebnej: tutejszego rodaka Jana Wałacha i Ludwika Konarzewskiego seniora, który wraz z żoną Jadwigą po zesłaniu na Syberię wrócił w jej rodzinne strony w 1920 r. i założył tu szkołę rzeźbiarską dla uzdolnionej młodzieży góralskiej. Wcześniej obydwoj studiowali w Krakowie i należeli do kręgu największych malarzy okresu Młodej Polski.

W swojej sztuce chętnie sięgali zarówno do tematyki religijnej, jak i pa-

triotycznej oraz do folkloru. Najlepszym tego dowodem są piękne polichromie i rzeźby istebniańskiego kościoła, gdzie zgodnie do Boga podążają święci, apostołowie i ubrani w bruclicki górale, a Chrystus – Dobry Pasterz w głównym ołtarzu ma za plecami beskidzką panoramę.

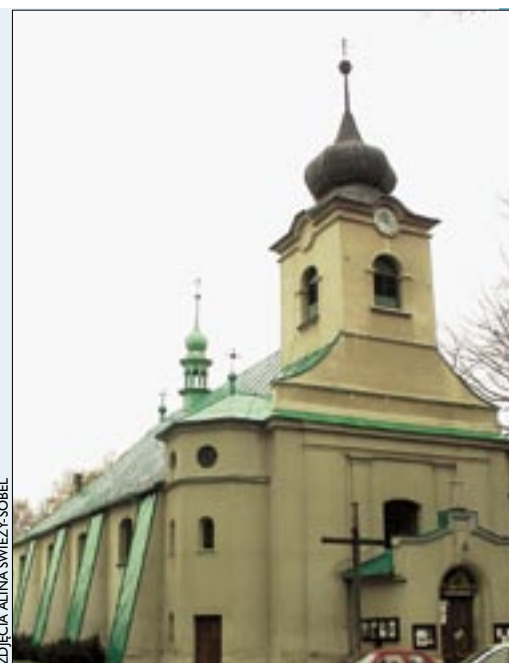
Apostołowie górali

„Od początku naszej historii mieliśmy szczęście do dobrych duszpasterzy” – podkreślają parafianie z Istebnej. Otwiera tę listę o. Leopold Tempes. To on, pierwszy misjonarz, nauczył ich wiązać życie z Bogiem, namawiał do pielgrzymowania, zachęcił do modlitwy różańcowej – kładąc podwaliny silnej parafialnej wspólnoty.

W pamięci został też ks. Emanuel Grim, znany szeroko ze swej twórczości literackiej i zaangażowania patriotycznego. W latach 1917–1950 pracował w Istebnej jako proboszcz, i tutaj też spoczął na parafialnym cmentarzu. Wyrazem wdzięczności istebnian stała się tablica upamiętniająca jego postać.

Od ponad 30 lat przewodnikiem na drogach wiary jest ks. prał. Jerzy Patalong, którego wielką zasługą jest konsekwentne umacnianie więzi z Bogiem i zarazem pielęgnowanie szacunku dla dawnego obyczaju, góralskiego stroju, starych pieśni w kościele.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



ZDJĘCIA ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Istebniańska świątynia jest zawsze otwarta i zawsze chętnie odwiedzana, zarówno przez parafian, jak i podziwiających jej wystrój turystów



Figura MB Królowej Polski adorowanej przez aniołów – w zwieńczeniu ołtarza głównego

PROBOSZCZ

Proboszczem parafii Dobrego Pasterza i zarazem dziekanem dekanatu istebniańskiego jest ks. prał. Jerzy Patalong, urodzony w Imielinie 26 września 1933 r. Święcenia kapłańskie otrzymał w 1956 r. W Istebnej duszpasterzuje od 1974 r.

Posługę wikariusza w Istebnej pełni obecnie ks. Tomasz Chrzan.

Zapraszamy do kościoła

Msze św. niedzielne: 7.15, 9.15, 11.15, 16.30, w sobotę – 18.00 (w okresie zimowym – 17.00)